Opłata uiszczona rycz. **Tarnów, dnia 6 czerwca 1930.** Cena egzemplarza **25 gr.**

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90	Zł.
kwartalnie	2·70	„
półrocznie	5·40	„
rocznie	10·80	„

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie	1	zł.
kwartalnie	3	„
półrocznie	6	„
rocznie	12	„

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	350	Zł.
1/2 strony	175	„
1/4 „	90	„
1/8 „	45	„
1/16 „	30	„
1/32 „	15	„

Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Rejtana 5. I. p. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 23. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok V

Prowokatorskie sztuczki.

Kwestja bezrobocia i nędza pewnych sfer stała się doskonałym środkiem agitacyjnym dla demagogów, którzy widząc swój zatracony w naszym mieście autorytet, chcieliby się podnieść prowadząc niegodną akcję podżegania tłumu przeciwko rządowi i samorządowi.

Na tajnych zebraniach podminowują bezrobotnych wiadomościami o subwencjach rządodowych, które nie są wypłacane, aczkolwiek poseł Ciołkosz dobrze zna sytuację i wie, że zapomogi rządowe są bardzo szczupłe a Magistrat nie posiada żadnych funduszów, mogących ulżyć doli bezrobotnych.

Demostracje na ratuszu nie były pogonią za kawałkiem chleba, były raczej demonstracją polityczną posła Ciołkosza, były chęcią zastraszenia ojców miasta. Polityka taka na krótką metę jest zgubną i niegodną człowieka uczciwego, albowiem naraża masy podburzone na utratę zdrowia i życia w walce z broniącą praworządności policją.

Metody takie nie doprowadzą do niczego.

Magistrat wie, że musi znaleść pracę dla bezrobotnych i jest owiany najlepszemi chęciami, aby tę pracę stworzyć.

Nie może jednak z pustych kas dawać bez końca zapomogi tym, którzy pracować się oduczyli.

Kilkadziesiąt kobiet demonstrujących w ratuszu nie chciało przyjąć po 5 zł. z funduszu dla biednych, obrzucając burmistrza stekiem obelg.

Niechaj panowie z Domu robotniczego się dobrze zastanowią zanim urządzą powtórną demonstrację, czy środki takie są godne i czy miast doprowadzić do celu, nie wywołają ognia, w którym się mogą spalić ci, którzy szalonym dostarczali zapałek. K.

Święto 16 p. p.

Wielką uroczystość nietylko wojskową, ale całego społeczeństwa tarnowskiego obchodzono dnia 29 maja w naszem grodzie. Oto zebrali się przedstawiciele wojskowości i cywilnego społeczeństwa, aby święcić ten dzień, w którym przed laty pułk nasz tarnowski wsławił się wielkim zwycięstwem nad bolszewikami.

Już dnia 28 maja odprawił w obecności przedstawicieli wojskowości, władz z panem starostą Marossnyim na czele i obywatelstwa, nabożeństwo żałobne w kościele XX. Misjonarzy ks. kapelan Pinda, poczem wygłosił piękne okolicznościowe kazanie.

W tym dniu o godzinie 8-mej wieczór odbył się w koszarach Chmielnickiego Apel Poległych. Wzruszające te chwile pozostaną trwale w pamięci uczestników.

Dzień 29 maja zbudził się w promiennej aureoli letniego słońca.

Muzyka wojskowa przechodząc przez ulice miasta zwiastowała mieszkańcom o uroczystości tarnowskiego pułku.

O godzinie 10-tej odprawił mszę św. polową na boisku Sokoła ks. gen. Niegodza, przemówiwszy poprzednio w płomiennych patrjotycznych słowach do żołnierzy.

Na mszy św. polowej byli obecni p. wojewoda Kwaśniewski, gen. dyw. Wróblewski, reprezentanci władz i urzędów tarnowskich z panem starostą Marossanyim na czele, ks. Sanguszko, delegacje miasta z burmistrzem dr. Skowrońskim, starostowie Pilzna Dąbrowy i Brzeska.

Po mszy św. odbyła się defilada 16 p. p. oraz 5 p. s. k. którą odbierał gen. Wrówlewski z wojewodą Kwaśniewskim i pułkownikiem Myszkowskim.

Młodych żołnierzy, którzy dopiero od kilku tygodni zapoznali się z życiem kasarni prowadził p. pułk. Niedźwiedzki. Defilada wypadła nad wyraz świetnie, wykazując, jak wiele inteligentny materjał oficerski i dobry dowódca w krótkim stosunkowo czasie zdziałać mogą, chociaż mają do wyszkolenia często ludzi o bardzo niskim poziomie nauki.

O godzinie 13-tej rozdzielał p. gen. Wróblewski w obecności zaproszonych gości nagrody z zawodów strzeleckich i sportowych,

Mistrzowstwo w strzelaniu uzyskał jak zwykle kpt. Pilch Michał we wszystkich konkurencjach 598 punktów, 2-gie miejsce uzyskał por. Obrzut 483 p., 3-cie płk. Myszkowski 378 p., 4-te kpt. Jeż 458 p.

Wyniki strzelania chorążych i podoficerów wykazały: 1 miejsce Wojciech Steżowski sierżant 182 punkty, 2 miejsce sierżant Józef Tural 170 p., 3 miejsce sierżant Klęk Władysław 153 p., 5 miejsce sierżant Klecki Antoni 153 p., 5 miejsce pltn. Jastrząb Franciszek 153 p.

Strzelania szeregowych starszego rocznika: szer. Klimek Antoni 168 p., szer. Mulik Sawa 157 p., star. szer. Glebow Mikołaj 144 p., Krysa Wiktor 134 p., Ozug Piotr 128 p., szer. Popyk Jakób 124 p. Szeregowi rocznika 1908 t. j. szeregowi który od 2 miesięcy są w wojsku. Wyniki są zdumiewające. Szer. Buś Stanisław 116 p., Kwiatkowski Jan 114 p., Wróblewski Władysław 113 p., Nikiel Stanisław 113 p., Ryżkowski Walerjan 112 p.

Po rozdaniu cennych nagród zwycięzcom, zasiedli żołnierze przy licznych stołach do żołnierskiego obiadu. Zaś p. pułk. Myszkowski prosił gości do długiego stołu urządzonego wytwornie pod płóciennym dachem na dziedzińcu koszar Chmielińskiego.

Do stołu zasiedli p. wojewoda Kwaśniewski, ks. biskup Komar z infułatem dr. Mysorem, gen. dyw. Wróblewski, ks. gen. Niezgoda, starostowie Marossanyi, Alberti, Drecki, Hałaciński, prezydent sądu dr. Parylewicz, prok. Potępa, ks. Sanguszko, dyr. Wowkonowicz, burmistrz miasta dr. Skowroński, wiceb. dr. Mütz, poseł Kautzki, pułk. Hoborski, pułk. Dragat z Przemyśla, prok. dr. Spólnik, gen. Szymiczek, starosta Sokołowski, ks. proboszcz Kołodziej, inż. Urbanik, radca Działo, dyr. Hanausek, inż. Chmura, dyr. Gładyszowski, prof. Wojciechowski, dyr. Prokop, insp. Mucha, dr. Speiser, delegaci 12, 20 i 6 P. A. P. i tak liczni goście, że wszystkich wymienić nie sposób.

Przy obiedzie odczytano depeszę od I-go Marszałka Józefa Piłsudskiego, od gen. Berbeckiego, dow. dyw. pułk. Monda, szefa deparlamentu piechoty Świetniaka, starosty Hałacińskiego, pułk. Goździewskiego, prezesa Geislera i wiele innych życzeń.

Do żołnierzy przemówił pułk. Myszkowski, podnosząc w gorących słowach męstwo i poświęcenie tych, którzy w wojnie z bolszewikami oddali krew, kreśląc nią granice Rzeczpospolitej. Nawołując młodego żołnierza do naśladowania swych poprzedników, wskazywał aby zawsze

byli Polakami i aby sztandar obywatela Polaka zawsze przez życie nieśli wysoko. Przemówienie swoje zakończył p. pułk. Myszkowski okrzykami na cześć Rzeczpospolitej Polskiej, Jej Prezydenta Mościckiego oraz I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Jako drugi mówca w przemówieniu swoim podniósł dr. Skowroński zawsze zgodne współżycie żołnierza 16 p. p. z mieszkańcami Tarnowa, podniósł dumę mieszkańców naszego grodu z dzielnego 16 pułku, który był zawsze gotów stanąć w obronie granic Polski i ta gotowość oraz szczere miłowanie Ojczyzny pozostały dotychczas u tych, którzy strzegą sztandaru 16 pułku. Pan burmistrz zakończył przemówienie okrzykiem na cześć młodego dowódcy pułk. Myszkowskiego.

Trzecie przemówienie było niejako oświadczeniem serdecznego aktu łączności między zawodowym wojskiem a rezerwą. Dr. Marjan Spólnik kap. rezerwy wypowiedział raczej poemat serdeczny ukochania Ojczyzny i gotowość oficera rezerwy w każdej chwili oddać za Nią swą krew.

Podczas obiadu, który trwał kilka godzin panował prawdziwie serdeczny i podniosły nastrój. O godz. 3-ej opuszczał p. wojewoda Kwaśniewski oraz gen. Wróblewski, żegnany serdecznie przez zebranych gości koszary, udając się do Krakowa.

Do obiadu przygrywała orkiestra 16 p. p., która specjalnie na ten dzień przyjechała z Żegiestowa. K.

„RAUT-BAL“

Po długiej przerwie pokarnawałowej znowu zapełniły się sale Kasyna liczną publicznością. To 16 pułk piech. przyjmował gości w dzień swego święta dorocznego. Zaraz na wstępie pozwolono nam nasycić się artystycznymi produkcjami, na które złożyły się: deklamacja P.J.C. Filowej (wiersz swego układu) szereg pieśni wykonanych przez P. J. Bandrowską-Osmecką oraz fortepian P. J. Urbanównej. Akompaniowała p. Ziemiańska. Po tej artystycznej uczcie rozpoczęto bal polonezem, do którego stanęła niezliczona ilość par. Prowadził p. starosta Marossanyi z p. pułk. Myszkowską, w drugiej parze p. pułk. Myszkowski z p. starościną Marossanyiową. Dalej zauważyliśmy p. prezesa sądu Parylewicza, prok. Potempę, pułk. Dragata z Przemyśla, dyr. Hanauska, dyr. Gładyszowskiego, pułk. Hoborskiego, inż. Studnickiego, inż. Okonia, inż. Urbanika, posła Kautzkiego, prof. Wojciechowskiego, apt. Kopffa, inż. Chmurę, inż. Letschera, inż. Krzyszkowskiego, kom. Munka, p. Modzelewskiego, reprezentacje oficerów 5 p. strz. k. oraz cały korpus oficerski 16 pp.

Nastrój był naprawdę szampański a punktem kulminacyjnym zabawy był mazur prowadzony w iście staropolskim stylu przez p. pułk. Myszkowskiego. Doskonałym aranżerem tego wieczoru był znany publiczności już z karnawału p. inż. Czołhan z Mościc.

Panie obdarzono kwiatami. — Przygrywała do tańca orkiestra 16 p. p. Wśród licznych i pieknych toalet pań zwracały uwagę: wytworna toaleta złota z crepe satin p. starościny Marossanyiowej, wspaniała suknia georgettowa koloru bleu z oryginalnym szalem p. pułk. Myszkowskiej, złota z koralami p. prok. Potempowej, bronzowa z haftem p. Hanauskowej, bronzowa aksamitna pułk. Dragatowej z Przemyśla, różowa z crep lion p. pułk. Matarewiczowej, seledynowa crep georgettowa p. pułk. Kurnatowskiej, elegancka czarna toateta p. insp. Muchowej, czarna georgettowa z ślicznym haftem z dżetu p. starościny z Brzeska Hałacińskiej, zielona z crep azjat p. inż. Krzyszkowskiej, czarna suknia p. Szypuliny, wytworna czarna toaleta p. Modzelewskiej, czarna suknia p. Rutkowskiej, seledynowa p. Ziemiańskiej oryginalna toaleta z lamy z tiulem p. kap. Romanowskiej, czerwono-czarna suknia p. kap. Pilchowej, czarna z crep satin p. maj. Filowej, jasna koronkowa p. Kamińskiej, bronzowa koronkowa p. majorowej Buchholzowej, czarna toaleta prof. Wojciechowskiej, efektowna suknia p. kap. Jeżowej, czarna z crep satin naszywana paylletami p. kap. Znamirowskiej z Brzeską, elegancka toaleta z crep. satin p. maj. Jancarzowej, lilla georgettowa p. kap. Szwarnowieckiej, zielona tiulowa ze złotą koronką, p. por. Kalamarzowej, kremowa koronkowa p. por. Barniakowej, jasna wzorzysta p. Orzechowskiej, czarno-biała georgettowa p. por. Kaniowej, czerwona z dżetem p. inż. Letscherowej, beige z crep mongol p. kom. Munkowej, czerwona georgettowa p. Kalickiej, lilla-rouge georgettowa p. Madejskiej, zielona georgettowa p. Urbanównej, seledynowa crep satin p. Greissówny, oraz wiele, wiele innych. Zabawa przeciągnęła się do późnego rana pozostawiając niezatarte wspomnienie u obecnych. Z. K.

Z Rady miejskiej.

Nerwowe posiedzenie.

Aczkolwiek już wiele lat uczęszczam na posiedzenia Rady miejskiej, nigdy nie zdarzyło mi się uczestniczyć w tak „nerwowem“ i pełnem niespodzianek posiedzeniu, jak to miało miejsce dnia 28 maja.

Interwencje panów radnych były conajmniej niezwykłe. Rozpoczął je radny Pyszyński odczytem dobrze opracowanym trwającym prawie że jedną godzinę, łącząc doktrynerskie wywody o stosunku marksizmu do bezrobocia z osobistą bardzo ostrą rozprawę z tarnowskimi cekawistami z pod znaku posła Adama Ciołkosza. Nie obyło się tam bez słów, jakich się zwykle na obradach na ratuszu nie słyszy. I aczkolwiek p. burmistrz kilkakrotnie z powodu zbyt ostrych ataków na cekawistów musiał napominać p. Pyszyńskiego, sam jak i cała Rada musieli przyznać wywodom mowcy zupełną rację, pozatem projekt p. Pyszyńskiego na zaciągnięcie pożyczki dla bezrobotnych został przyjęty.

Po rzeczowym (jedynym tego wieczoru) wniosku p. radnego Okonia o powiększeniu kredytów na budowę domów w Kasie Oszczędności co zmniejszy napewno plagę bezrobocia, interpelowali liczni posłowie w sprawie tak ważnej i nagłej jak brak pracy i znalezienie źródła zarobku dla prawie że 2 tysięcy robotników tembardziej, że część tychże obałamucona frazesami w Domu Robotniczym, uważa za stosowne demonstrować w ratuszu, chcąc siłą zdobyć zapomogę, którą sejm nieopatrznie w chwili tworzenia się nowej państwowości wyznaczył, chcąc postawić nasze urządzenia społeczne na wyższym szczeblu niźli go mają nawet narody bogate zachodnie, zapominając że państwo par ekscelence rolnicze na prawie najniższem szczeblu wytwórczości nie podoła ciężarowi tak wysoko postawionych i kosztownych urządzeń społecznych. I jak się stać miało, stało się. Fundusz dla bezrobotnych stał się demoralizującym czynnikiem naszego robotnika. Dziś każdy społecznik dobrze wie, że nie zapomogi a pracy potrzeba naszym robotnikom, ale pewna część zawodowych pobieraczy zasiłków stroni od pracy i demonstruje, podburzana przez międzynarodówki agitatorów na ratuszu lub w starostwie miast wziąść się do pracy i nie zdają sobie sprawy, że z próżnego nie naleje i że Magistrat, któremu rząd nie wyznacza dostatecznych sum, nie może zasiłków wypłacać, gdyż gdyby nawet sprzedał swoje przedsiębiorstwa dochodowe, nie wystarczyłoby tych pieniędzy na długo, aby zaspokoić apetyty wiecznie strajkujących od pracy. Demonstracje jednak wyjących a nie bardzo głodnych kobiet i wyrostków podenerwowały p. burmistrza, asesorów i radnych i stąd niebywały ton, jaki na onegdajszym posiedzeniu zapanował na ratuszu. Pan burmistrz aż 2 razy groził rezygnacją, rozżalił się na policję i cekawistów i zdawało się naprawdę że na ratuszu jest źle, boć jedni biadali nad demonstracjami urządzanemi przez prowodyrów PPS. i ich skutkami, radzili nad kwestją bezrobocia i nad znalezieniem sum dla załagodzenia nędzy, inni głowili się, jakby tu pognębić Hasło i w tym celu zabrał głos generalny mowca, samochwalczy redaktor gazety żydowskiej i radny sjonistyczny dr. Goldberg. Przemówienie swe rozpoczął wyliczaniem tego wszystkiego, co Rada już zdziałała i jak dodatnio wyróżnia się od poprzedniej Rady, (czyby nie lepiej było poczekać co o tem powie społeczeństwo?) Pozatem zapytał się dr. Goldberg p. burmistrza, czy są tacy adwokaci w Radzie i w Magistracie, którzy w sprawach swych klijentów i swoich zwracali się do p. burmistrza, jak to pisało Hasło, p. dr. Skowroński odpowiedział że nie wie nic o tem. Redaktor Tygodnika Żydowskiego radny dr. Goldberg zapytał jeszcze p. burmistrza, czy Hasło zwracało się do niego o subwencję i czy subwencje otrzymuje. Na to odpowiedział p. burmistrz, że Hasło subwencji nigdy nie otrzymywało i zwracało się do niego o ogłoszenia. Zabierali jeszcze głos radni Turek, dr. Spann, radca Manaczyński, dr. Mütz i p. Holänder.

Następnie Rada uchwaliła wnioski Magistratu w sprawie uzupełnienia uchwały Rady o przystąpienie gminy do Wojewódzkiego Związku opieki społecznej w Krakowie i w sprawie przyjęć do gminy, — zatwierdziła wniosek komisji ubogich w sprawie zamknięć rachunkowych zakładu zastawniczego za lata 1928 i 1929, — uzupełniła komisję rewizyjną, wybierając dalszych 5 członków, a mianowicie: inż. Rajcę, inż. Okonia, Smalca, dra Ehrenfreunda i Holändra.

Poczem Rada uchwaliła wniosek Magistratu w sprawie zaciągnięcia pożyczki w kwocie 150.000 złotych na nadbudowę II. piętra na budynku przy ul. Wałowej 22.

W końcu wypowiedział p. dyr. Gładyszowski doskonały referat o pracach i zamknięciu rachunku na rok 1929 Komunalnej Kasy Oszczędności zaś Rada uchwaliła wniosek Magistratu na przyjęciu do wiadomości zamknięcia rachunków i projektu podziału zysków za rok 1929 Komunalnej Kasy Oszczędności.

Ostatni punkt obrad tj. sprawy personalne pracowników miejskich odłożono do następnego posiedzenia. K.

Odznaczenie wysokim orderem węgierskim.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych doniosło do tutejszego starostwa, że prezes dr. Jakubowski oraz prof. Kazimierz Wojciechowski zostali odznaczeni przez rząd Węgierski wysokimi orderami tego państwa.

Witos truje w Skrzyszowie.

Onegdaj odbyło się w Skrzyszowie zebranie, na którym do kilkudziesięciu wyrostków i zdziecinniałych starców przemawiał poseł Witos oraz poseł Brodacki.

Kłamstwa i kalumnie jakich używali p. posłowie z Piasta, aby olśnić swą wymową zebranych przebrały miarę i trująca ślina lanckorońskich geszefciarzy bryzgająca na zebranych, obudziła w nich wstręt tak, że jeden właśnie z nich mówił mi: „Mówił Wicuś że w Polsce jest dyktatura Piłsudskiego, jeśli tak jest, to czegóż Wicuś jeszcze na wolności po takich przemówieniach?“

Jak z tego widać nasz chłopek zaczyna trzeźwo rozumować i blagi Witosowe go nie otumanią.

Pan poseł Ciołkosz urządza burdy.

W ubiegłym tygodniu w gabinecie Dr. Alskiego rozegrała się drobna scena naszego swoistego życia politycznego w Tarnowie. — Otóż p. poseł Ciołkosz spotkał się tam z radnym Pyszyńskim, którego zaatakował zapytaniem kto jest autorem odezwy, która się ukazała wydana przez Związek pracowników chemicznych.

Radny Pyszyński odpowiedział, że odezwę zredagował Związek.

Rozwścieczony p. poseł zagroził, że radnego Pyszyńskiego „wybije po m......!“ Już miało dojść do rękoczynów, kiedy p. Dr. Mütz rozgrodził przeciwników od siebie.

Poseł Ciołkosz wybiegł ze sali z okrzykiem, że Pyszyńskiego po gębie zbije. Radny Pyszyński krzyczał, że posłowi wszystkie kości policzy. Czy to ładnie?!

Szpieg w Tarnowie.

czyli farsa, która prowadzi do szpitala.

Onegdaj wieczór obleciała miasto sensacyjna wieść, że w jednym z lokalów przyaresztowano młodą dziewczynę będącą szpiegiem bolszewickim. Fama kawiarniana głosiła coraz bardziej sensacyjne wiadomości, które budziły zaciekawienie, gdyż bywalcy miasta zauważyli przebywającą w mieście młodą i ładną blondynkę zajadającą w lokalach zaciekle lody.

Szpieg w spodnicy nie posiadał przy aresztowaniu żadnego dowodu osobistego ani też żadnej gotówki a śledztwo wykazało szybko, że nie chodzi tu wcale o niebezpieczną osobę dla państwa, lecz raczej dla płci męskiej, przeto młodą wojażerkę przetransportowano do szpitala powszechnego. —a

Kadencja przysięgłych.

W nowym gmachu sądowym, w przepięknej i stylowej sali rozpraw na parterze odbyła się w poniedziałek dnia 2 czerwca rozprawa przeciw Józefie Turdynównie o zamordowanie swego 3-ciomiesięcznego dziecka.

Rozprawę poprzedziło pouczenie pana prezesa dr. Parylewicza dla sędziów przysięgłych. Otwarcie kadencji rozpraw przysięgłych odbyło się w obecności p. prokuratora Potępy i del. izby adwokackiej p. dr. Offnera.

Po wylosowaniu sędziów przysięgłych i przemówieniu prezesa dr. Parylewicza, ustalono 15 minut przerwy, poczem kiedy sędziowie przysięgli zajęli w ławach miejsca, przyprowadzono oskarżoną, która do winy się przyznała.

Józefa Turdynówna służąca lat 21 z Woli Baranowskiej, służyła w Rzeszowie. Tam powiła dziecko nieślubne, które dała na wychowanie do znajomej w Rzochowie. Kiedy straciła służbę i chciała wrócić do rodziców, postanowiła się pozbyć 5-ciomiesięcznego dziecka i w tym celu w drodze z Rzochowej do Woli Baranowskiej zatkała usta dziecku gliną aż się udusiło.

Sędziowie przysięgli 8 głosami zatwierdzili pytanie co do winy oskarżonej, poczem trybunał wydał wyrok śmierci.

Przewodniczył wiceprezes dr. Gossman, wotowali s. s. o. Januś i s. s. o. Ciastoń, oskarżał prokurator Patroński, bronił adwokat dr. Pflugeisen.

Drugi dzień rozpraw miał swoją senzację, aczkolwiek sama sprawa była mało ciekawa.

Oskarżona Bielawicówna z Róży powiat Pilzno podpaliła obejście swego brata i swoje, rozgoryczona jego złym obchodzeniem się z nią i nędzą. Spłonęła stodoła ze zbożem wartości około 4.000 zł.

Oskarżona przyznaje się do winy. Po przemówieniu prok. dr. Spólnika i doskonałej obronie dr. J. Kleinbergera sędziowie przysięgli wydali 8 głosami wyrok uniewinniający.

Trybunał uchylił jednak werdykt przysięgłych, przekazując sprawę następnym rokom przysięgłych.

Przewodniczył rozprawie s. s. o. Kawęcki, wotowali s. s. o. Błotnicki i s. s. o. Gossman.

Bł. p. Maurycy Adler.

Zmarł człowiek, który przez swoją gołębią dobroć, przez swoje ofiarne serce, przez ciągłą gotowość służenia sprawom społecznym był skarbnikiem, z którego miasto czerpało bezustannie zapomogę i radę dla biednych. Wszystkie instytucje społeczne polskie czy żydowskie jeżeli chodziło o krzewienie kultury lub oświaty miały w Nim silnego i aktywnego współpracownika. Długie lata piastował bł. p. Maurycy Adler godność radnego miasta Tarnowa i zasłużył się nie mało w tym czasie pobudzając zawsze do pozytywnej pracy i godząc swym autorytetem i powagą zwaśnione partje.

Tow. T. S. L. traci w nieodżałowanym bł. p. Maurycym Adlerze swego najgorliwszego współpracownika długoletniego członka Zarządu i skarbnika.

Zmarł człowiek o kryształowej duszy. Niechaj Mu ziemia lekką będzie!

PODZIĘKOWANIE.

Za pracę około zorganizowania przedstawienia bezpłatnego dla żołnierzy, uważamy za swój obowiązek podziękować serdecznie pp. pułkownikowej Kleebergowej, starościnie Marossanyiowej, majorowej Jancarzowej, majorowej Zakrzewskiej, p. Bajorkównie oraz dyr. Prokopowi. *Kom. Białego Krzyża.*

Egzaminy dojrzałości w Gimn. II.

Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się 63. Zdali egzamin: Adamus Bolesław, Bałowski Stanisław, Bandur Stanisław, Blaser Mendel, Bryl Wiktor, Chorzewski Bolesław, Doktor Zbigniew, Dziedzić Władysław, Frysztak Bolesław, Getzer Moses, Głowacki Stanisław, Gubernat Władysław, Händler Mojżesz, Issler Ansch., Klein Ozias, Krupa Jan, Mandelbaum Jakób, Masłoń Jan, Mazanka Franciszek, Müngelgrün Simon, Mysona Stanisław, Nytko Juljan, Pawlina Władysław, Potępa Antoni, Repczyński Adam, Rudnicki Edward, Rydlewski Stanisław, Schwimer Emanuel, Seiden Maks, Szatko Stanisław, Tomal Konstanty, Wild Isak, Wójcicki Andrzej, Zieliński Józef.

Anioł Antoni, Bardach Naftali, Bosowski Bronisław, Dybała Lucjan, Gaj Stanisław, Galas Stanisław. Gnatek Jan, Hajdukiewicz Juljan, Kaziród Zygmunt, Kluska Józef, Kościński Antoni, Kozak Eugenjusz, Krupa Andrzej, Langdorf Abraham, Leibel Izak, Lis Jan, Miś Adam, Orłowicz Marjan, Otowski Włodzimierz, Pasek Klemens, Rylewicz Józef, Salamon Jan, Schönwetter Hirsch, Schüssler Dawid, Stach Zygmunt, Szczeklik Karol, Szczepanek Jan, Wróblewski Roman, Zytko Zdzisław.

Nie reprobowano nikogo.

Święto 5. p. s. k.

Dnia 8 czerwca odbędzie się w Tarnowie święto pułkowe 5 p. s. k.

Program uroczystości jest następujący:

Godz. 9-ta. Msza polowa na placu Lipie. Godz. 10. Defilada pułku na placu Lipie. Godz. 13. Obiad żołnierski w koszarach Jazdy Kłuszyńskiego. Godz. 15. Zawody konne w koszarach Jazdy Kłuszyńskiego.

Z IV. Wystawy prac uczenic Średniej Szkoły Zawodowej w Tarnowie.

Dnia 1-go czerwca dokonano uroczyście otwarcia wystawy prac uczennic szkoły zawodowej. Do licznie zebranej publiczności przemówił w imieniu prez. Dziamy wiceprezes dr. Szalit, energiczny organizator tejże placówki, którego niestrudzona zapobiegliwość zapewniła tej instytucji świetny rozwój. W krótkich słowach skreślił dr. Szalit pięcioletni rozwój tej szkoły, podnosząc zasługi niezrównanej kierowniczki szkoły dyr. Przybyłkiewiczowej. Chór odśpiewał dwie pieśni, poczem goście zwiedzali kolejno 3 sale zapełnione ślicznymi eksponatami.

Na I. kursie prowadzonym przez p. **Czernochównę** wyróżniały się prace panien: Stopkównej (dziecinna sukienka), Glückmanównej (kombinacja) i Silbersteinównej (poduszka). Nie mniej piękne były roboty p. Diberównej (bluzka), p. Fonfarzanki, Knołównej (sukieneczka), Kowalówny, Jarmulanki, Teitelbaumównej i Pajkównej.

Na kursie II. prowadzonym przez p. **Otulakównę** szczególną uwagę zwracała oryginalna poduszka oraz firanka p. Minorówny. Bardzo ładne były też liczne prace p. Frysztakównej. Oryginalnym był projekt na portjery p. Gargasiównej i projekt na makatę p. Narcisenfeld. Wśród wielu pięknych poduszek odznaczały się ozdobne poduszki panien: Wojnickiej, Salomonównej i Kaczkowskiej. Ładna makatka była dziełem p. Weg.

Wyróżniały się też prace p. Warenhauptównej, p. Solakiewiczównej, p. Pietrzakównej (milutka sukienka), p. Strausównej (koszulka nocna), p. Osuchowskiej (kapa), p. Ziejkównej (firanka), p. Pruskiej serwetka na suknie), p. Gargasiównej (portjery) i p. Wildównej (szlafrok).

Kurs III. prowadzony przez p. **Machalską** zadowoli i najwybredniejszego widza. Widać tu już prace naprawdę artystycznie wykonane, mogące rywalizować z pracami fachowych mistrzyń tej dziedziny. Już na wstępie przykuwa oko wspaniała firanka dzieło p. Kulińanki. Dalej wiele pomysłowych aplikacji, wśród których wyróżniały się p. Tutajównej (poduszka), p. Madejównej, p. Raczkowskiej (makatka), p. Augustynównej (poduszka) i prześliczna duża makata panien Müllerównych.

Oryginalne były roboty na tiulu, wśród których zwracała uwagę serwetka p. Wolińskiej, śliczną była też firanka p. Bornsteinównej. Na tym kursie widzieliśmy już wiele sukien wykończonych ze smakiem i szykiem tak że trudno było uwierzyć że są to dzieła tak młodych rąk jeszcze. Wymienimy tylko kilka z nich jak suknie p. Wrażeniówny, Wolińskiej, Tukajównej i bluzka p. Weczwarczykównej. Dodać trzeba że doskonałe i pomysłowe rysunki na wszystkich kursach prowadzi p. **Pałkówna.**

Kochane panie, jeżeli nie wymieniłam więcej Waszych arcydzieł to nie dlatego aby mi się one mniej podobały od wymienionych powyżej, ale poprostu z braku miejsca. **Zofja K.**

Do walki z groźnymi szkodnikami drzew owocowych.

W wielu miejscowościach pow. tarnowskiego, a być może i gdzie indziej, daje się zauważyć na jabłoniach masowe wystąpienie mszycy wełnistej, a na śliwkach i gruszach duża liczba tarczówki śliwkowej. Należy nie wzlekać i przystąpić obecnie do walki z temi groźnemi szkodnikami naszych sadów, zapo- cą środków odpowiednich.

Kolonje mszyc łatwo poznać na drzewie po wełnistym puchu pokrywającym czasem białym nalotem całe pnie i gałęzie. Te kolonje należy obecnie zniszczyć mechanicznie lub hemicznie, pozgniatać wałkiem, a miejsce to pomazać mlekiem wapiennym lub emilsją naftową, wreszcie z powodzeniem można zastosować spirytus skażony, ter ropny i karbolineum 0·5%. Krapianie i smarowanie należy powtarzać, o ile nie wszystkie zginęły przy piewszym zastosowaniu środków drugi raz, a nawet trzeci raz w tym czasie.

Co do tarczówki śliwkowej, to łatwo ją poznać na najmłodszych gałązkach przypominającej pluskwy domowe o barwie kasztanowatej, często w takiej ilości, że kory między niemi nie widać. Są to żywe lub martwe samice, zamienione w skorupkę, które w lecie okrywa sobą 300 — 800 jajeczek, z których wylęgają się pod koniec lata larwy rozchodzące się po drzewie i wyrządzają szkody przez sanie soków. Straty, jakie śliwa ponosi przez zabieranie soków, są tak wielkie, że gałązki silniej opanowane marnieją, a czasom giną zupełnie. O ile obecnie nie zastosujemy środków niszczących tarczówkę — to w krótkim czasie całe sady śliwkowe jakie pozostały przy życiu po zimie 1928/29 wygi- ną. Do zwalczania tarczówki najlepiej użyć obecnie mleka wapiennego z dodatkiem 1—2% lysolu oraz na 100 litrów tej mieszaniny $1^1/_2$ kg. mydła szarego i skrapiać opanowane drzewa zapomocą rozpylacza, które wyporzyczyć mozna za małą opłatą w Okręgowem Towarzystwie Rolniczym w Tarnowie ul. Piłsudskiego 13.

Antoni Gładysz
Instruktor Ogrodnictwa O. T. U.

Celem uczczenia bł. p. M. Adlera właś. apteki złożyli koledzy i współpracownic kwotę Zł. 90 przeznaczając po połowie na Dom dla Nieuleczalnych i na Dom Sierot żydowskich.

OGŁOSZENIE.

„W związku z kolportowanemi pogłoskami o zamierzonem przyjęciu znacznej ilości robotników i pewnej liczby pracowników biurowych do Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, Dyrekcja Fabryki zawiadamia, że w razie ewentualnego zapotrzebowania przyjmowanie robotników odbywać się będzie tylko za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Tarnowie, ul. Wałowa, do którego każdorazowo będzie się Fabryka zwracać o przydział robotników.

Równocześnie Dyrekcja P. F. Z. A. w Mościcach zawiadamia, że nie wakują żadne posady urzędnicze i dlatego tak osobiste interwencje, jak i składanie pisemnych podań jest zupełnie bezcelowe“.

DYREKCJA P. F. Z. A.

Warszawianka

ul. Wałowa 2.

poleca swoje znane wyroby cukiernicze.

ZAMIAST

piwa pilzneńskiego monachijskiego i porteru angielskiego

PIJCIE WYŁĄCZNIE

wyroby Lwowskiego Tow. Akc. Browarów, które są ważone zupełnie na sposób zagraniczny i odpowiadają:

LWOWSKI EKSPORT piwu pilzneńskiemu
LWOWSKI BAWAR piwu monachijskiemu
LWOWSKI PORTER IMPERJAL angielskiemu porterowi.

Każdy znawca musi potwierdzić tę prawdę!

. Żądajcie wszędzie tylko

PIWA LWOWSKIEGO!!!

Zastępca:
Dr. Zygmunt Silbiger, Tarnów, Plac Katedralny 7.

Arch. Michał Mikoś

BIURO ARCHITEKTONICZNE i BUDOWLANE

ul. Kolejowa 5. (Hotel Polski.

Wykonuje obecnie projekty, jakoteż przeprowadza wykonanie budowli z zakresu budownictwa monumentalnego, utylitarnego, wiejskiego i kolejowego.

Sporządza plany kościołów, dworów pałaców, plebanij, will, domów czynszowych, urządzeń wnętrz; obejmuje nadal budowle te we własne przedsiębiorstwo.

Obejmuje też nadzory techniczne wszelkiego rodzaju budowli, jakoteż zastępstwo stron jako rzeczoznawca sądownie zaprzysiężony. Prowadzi nadal bardzo bogato wyposażony hurtowny i detajliczny skład materjałów budowlanych.

BIURO ARCHITEKTONICZNE i BUDOWLANE

Inż. EDWARDA OKONIA

architekty w Tarnowie, ul. Żabnieńska 4a (parter) Tel. 236.

wykonuje: plany, kosztorysy, oszacowania, obliczenia statyczne i budowy kościołów, dworów, szkół, plebanij, domów mieszkalnych i wszystkich robót w zakres budownictwa wchodzących.

Przebudowy i nadbudowy.

Oszacowania uskutecznia się dla sądu, banków i urzędu skarbowego.

Zakładanie Księgowości według nowoczesnych wymogów techniki buchalteryjnej

„KONTOPOL“

własnego systemu.

Maximum przejrzystości **Minimum pracy.**

Zawsze gotowy bilans i daty statystyczno kalkulacyjne.

Biuro rewizyjne dla księgowości i rachunkowości handlowej

Józefa Müllera

stałego tłumacza sądowego i przysięgłego rewizora księgowego

TARNÓW, UL. SZPITALNA 18 II. p.

Browar X. R. Sanguszki

poleca swoje wybory:

Zdrój tarnowski

Piwo bawarskie

Porter

Mercedes-Benz

to

najelegantsze najtrwalsze najbezpieczniejsze automobile w dobie dzisiejszej.

Zastępstwo:

Inż. B. Landau, Kraków

ul. Podwale 5.

BROWAR OKOCIMSKI

poleca swoje piwa:

Marcowe

Eksportowe

Porter

RESTAURACJA i PIWIARNIA OKOCIMSKA

MAURYCEGO ABENDA

w Tarnowie ul. Krakowska 1. 50.

zawiadamia, że z dniem 15-tym b. m. otwarty jest

Ogród gościnny

gdzie można spokojnie spędzać czas, krzepiąc się wyśmienitemi przekąskami, kwaśnem mlekiem oraz **Piwem Pilzneńskiem** (Czechosłow.) browaru Tow. Akc. marki „Światowywar“ po 95 gr. za $\frac{1}{2}$ litra.

Przy ładnej pogodzie **KONCERT** orkiestry 16 pułku piechoty.

Ceny przystępne.
Obsługa wzorowa.

P. T.

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że prowadzę nadal po moim mężu ś. p. Michale Niedzielskim

Zakład krawiecki

pod kierownictwem najlepszej wykwalifikowanej siy fachowej i przyjmuję wszelkie roboty w zakres krawiectwa męskiego wchodzące, z materji własnej lub dostarczonej.

Posiadam na składzie wielki wybór materyj krajowych i angielskich.

Upraszam o łaskawe zaszczycenie mnie nadal zaufaniem, kreślę się

z poważaniem

B. NIEDZIELSKA, Tarnów, Krakowska 34.

Tarnów—Krynica

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA

Wyjazd z Tarnowa godz. 8·15, przyjazd do Krynicy godz. 10·40.
Wyjazd z Krynicy godz. 18 — przyjazd do Tarnowa godz. 20·40.
Komunikacja odbywa się na luksusowej Lancji, prowadzonej przez znanego w naszem mieście kierowcę p. Kalickiego.

Biuro architektoniczne i budowlane

ARCH. MARJAN SKOCZEK

upoważniony budowniczy

W TARNOWIE

UL. ŻABNIEJSKA 2.

(dom p. Prusaka)

wykonuje plany i kosztorysy budów i nadbudów, oszacowania i obliczenia statyczne. Obejmuje kierownictwa budów. Wykonuje we własnym zarządzie wszelkie roboty budowlane.

Pracownia mechaniczno-ślusarska i odlewnia żelaza i metali

Michała Wróbla

w Tarnowie, ul. Krakowska 863.

Wykonuje roboty ornamentalno-kute, bramy żelazne, balkony, balustrady, kraty, schody żelazne itd. oraz wszelkie reperacje w zakres mechaniki wchodzące.

Wille „Kamelja“ i „Marta“

W KRYNICY

Pensjonaty z całem utrzymaniem, mieszkania komfortowo urządzone, pierwszorzędna kuchnia domowa, ceny względnie niskie. — — — Automobil do dyspozycji.

Zgłoszenia u **Marty Mikosiowej w Krynicy, ul. Lipowa**

ADWOKAT

Dr. LEON MASCHLER

przeniósł swoją kancelarję do Tarnowa, ul. Wałowa 18.

Za pożyczenie 5000 zł.

na hipotekę, dam mieszkanie składające się z pokoju i kuchni. Woda, elektryka, kanalizacja w domu. Wiadomość w Redakcji.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.